

Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić szto tydzień ruskimi i polskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Cena s pierasylkaju i dastaŭkaju da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 m.—1 r. 25 k.
na 3 m.—65 k., na 1 m.—25 k. Za hranicaju: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—
1 r. Pieramiena adresu—20 kap.

MULAR.

Napisau pa rasiejsku W. Briusow.

- Mular, ej, mular, ablepleny miełam!
Sztó tam budujesz, kamu?
— „Hej! Nia tycz nosa! My zaniaty dziełam:
„Stawim, budujem turmu!“ —
- Mular, ej, mular z niazmiennaj łapataj,
Schoŭku kamu jana daść?
— „Peŭnie nie wam, pałacoŭcam bahatym, —
„Hoład nia honie was krasć“.
- Mular, ej, mular! Chto doŭhije noczy
Zhonie biazsonna u joj?
— „Może i syn moj, taki-ż sam raboczy:
„Rodzimsia z dolej takoj“...
- Mular, ej, mular! A spomnić jon bačku,
Mur szto ciarniczny uzwiou?
— „Hej! Ścierażysia ruki ty batrackaj!
„Zartaŭ nia stroj z biedakoŭ“...

Mikałaj Lasosna.

U DUMIE I KALA DUMY.

89-aje zasiedańnie. Razhledali zakon ab prawoch pisaroŭ i piešniaroŭ na ich twory. Praz 30 let pašla napisanńia kožny može drukawać usie twory.

90-aje zasiedańnie. Razhľadzieli szmat drobnych zakonů. Duma začówardziła zakon, kab za kanakradztwa macniej karali. Hety zakon apracawali niekatoryje deputaty. Za pierszuju kražu budzie ad 3 da 6 let turmy, a za druhuju kražu ad 4 da 8 hadoŭ katarhi, i kanakradoŭ budzie sudzić akružny sud, a nie mirawyje sudži.

Deputat *Leonow* (akciabryst, adwokat Riazanskaj hub.) dawodziu, szto, kab pamienszyć kanakradztwa, treba zawiaści dobruju paliciju i skory sud. Ciapier za śmiertaubiŭstwa buduć słabiej karać, jak za druhuju pakražu kania.

Rodiczew (ka-det, ad Piecierburha) haworyć, szto kab na pawiet byŭ adzin palicejski, katory tolki ławiŭ by kanakradoŭ, i adzin sudzia, katory tolki sudziŭ by, to ŭ 2-3 hady kanakrady zwialisia by saŭsim.

Tawarysz sekretara Dumy *Sokolow* czytaje zapros social-demokratoŭ ab Sewastopolskaj turmie, hdzie siadzić deputat Druhoj Dumy *Lomtadidze*. Ŭ zaprosie haworycca, szto prysudženych na śmierć pierad śmiercju straszennie bjuć, szto wieszajuć saŭsim chworych ludziej, jak, naprykład, niekaho Fochta pawiesili, kali jon chwareŭ na tyfus; szto ŭsio heta robicca pad woknami astrožnaja balnicy, tak szto chworym heta ciazka czuć!

Czcheidze (ad Tyfliskaj huberni, hruzin) ad imieni social-demokratoŭ prosić, kab Duma pašpieszyła z hetym zaprosam, bo ludzi mocna cierpiać.

118 lewych deputatoŭ dali hałas za heta, ale 176 hałasami prawych zapros adłażyli. Archirej Jewłogij i Mahiloŭski Mitrofan dajuć hałas razam s prawymi. Lewyje na heta padniali homan.

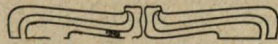
Bołharskaje karaleŭstwa, katoraje liczyłaśia na papiery zaležnym ad Turcii, skarystało s taho, szto ŭ Turcii rewalucija, i abjawilo siabie niezaležnym. Predsiedaciel Dumy *Chomiakow* i 100 deputatoŭ choczuc ad imieni Dumy pawinszawać telegramaj Bołharski narod z niezaležnaścju. Prawyje deputaty—*Krupiński* (ad Bessarabskaj hub) i *Zamysłowski* (tawarysz prakurora wilen. sudziebnaj pałaty, ad „ruskaho nasieleńnia“ Wilenskaj hub.) kažuć, szto Duma nie pawinna miešacca ŭ zahraniczyje sprawy i telegramy nie pasylać; usie prawyje stajać za heta. Predsiedaciel *Chomiakow* (ad Smalenskaj hub.) uzławaŭsia, skazaŭ, szto jon dasć telegramu tolki ad siabie i ad 100 deputatoŭ, i wyszoŭ. Zrabiŭsia hwałt, homan u Dumie. Dep. *Rodiczew* huknuŭ, szto prawyje deputaty ubajalisia pawinszawać swobodnuju Bołharyju, bo hetaho nia choczuc niemcy; woś, i pryjacieli („chołopy“) niemcoŭ, szto sidziać u Dumie, ubajalisia zrabieć heta proti woli niemcoŭ.

91-aje zaziedańnie. Duma *zaćwiardziła raschod na žaleznyje darohi—537 miljonoŭ rubloŭ.

Szmat hawaryli pry hetym ab nieparadkach, kaznakradzwie i biazmiernych raschodach na czuhunkach.

Kamiennaho wuhla kuplajecca na 60 miljonoŭ rub., dy pry hetym wialikaja czaśe hetych miljonoŭ raschodzicca pa kiszeniach.

Jak biarucca padrady na czuhunkach, widać, naprykład, s taho: na Mikałajeŭskaj ž. d. za szpaŭ płaciać pa 1 rub. 10 kap., a obok na Bołohoje - Siedleckoj ž. d. — pa 33 kap! A kali pryłuczylu hetu darohu da Mikałajeŭskaj, to stali i tut płacić pa 1 rub. 20 kap. za szpaŭ. Darmowych biletoŭ wydana ũ 1906 h. kala 3 miljonoŭ sztuk, i z hetych biletoŭ karystajuć mnoha ludziej niezakonna.



Ab mużyckaj ziamielnaj sprawie u Wilenskiej huberni.

Hetymi dniami ũ Wilni wyjšła ciekawaja kniha „Крестьянское землевладение Виленской губ. („Виленский Временникъ“, книга III, изд. Виленскаго Генераль-Губернаторскаго Управления, 1909 г.). Tutaka znachodzim akuratnyje wiedamaści ab tym, kolki ũ koźnaj wołaści wiosak, chat, ziamli, dy jak dzielacca naszymy Wilenskiyje mużyki pawedłuh ziamielnaho swajho bahactwa.

Najbolsz ludzkich sialib, nia liczucy haradoŭ, jośe u Wilenskim pawiecie: ich tutaka 2 *tysiaczy* 423. Paśla iduć pawieyty: Dzisninski, Oszmianski, Wilejski, Trocki, Swiencianski, — a najmiesz wiosak i inszych sialib u Lidzkim pawieci—usiaho 1 *tys.* 32.—Niezałeżnych haspadarou (—siamiej, na katoryje padzielilisia dwary) najbolej u Oszmianskim pawieci—30 *tys.* 412; najmiesz u Swiencianskim—23 *tys.* 220. Pa ũsiej Wilenskiej huberni naliczena 10 *tysiacz* 712 wiosak i ũsielakich pasiołkoŭ; ũ ich żywie ahałam 175 *tysiacz* 255 siamiejstwoŭ.

Ziamli ũ Wilenszczynie da ũsiech mużykoŭ razam należyć 1 *miljon* 195 *tysiacz* 689 *dziesiacin* nadzielnaj i 70 *tys.* 513 *dzies.* przykuplonej mużykami. U arendzi mużyki trymajuć 37 *tys.* 310 *dziesiacin*.

Kali-b usia heta ziemia była padzielena parounu na ũsiech mużykoŭ, dyk na koźnuju mużyckuju duszu przysłasia by najbolsz u Trockim pawieci—pa *paŭtary dziesiaciny* (1,42), a najmiesz u Oszmianskim—*niapoŭnaja dziesiacina* (0,97). Znaczyć, Oszmianskiyje haspadary najbiedniejszyje ziamloju.

I praŭda: spamięż 24 *tysiacz* 143 asobnych siamiej u Oszmianskim pawieci *try czwierci* (76,73%) majuć nia bolsz, jak pa *try dziesiaciny* na siamju. Akuratnie paliczena, szto ũ hetym pawieci na koźnuju *sołniu* siamiejstw przychodzicca 20 (20,36%) takich, szto majuć *mieniej*

za dziesiacinu; 34 (34,37%) sidziac na 1-2 dziesiac., 22 (21,61%) — na 2-3 dzies., dyj tolki reszta — czacwiortaja czascina (23,63%) maje bolsz za try dzies. ziamli.

Tak sama biedny ziamloj i Dzisnienski pawiet. Bahaciei za hetyje dwa usie inszyje pawiety: ũ Lidzkim, Wilenskim, Wilejskim, Swiencianskim i Trockim pawietach na sotniu siamiejstw wypadaje 81-83 takich, szto sidziac bolsz jak na3 dzies., a 19-17 majuć miensz.

Usie hetyje wiedamaści majuć wialikuju wahu: jany nam pamahajuć lepiej razhladzieć ziamielnuju sprawu ũ Wilinszczynie. Z ich widać, szto, kab pamahczy wybicca z biady usiej wialikaj hramadzie małoziamielnych sielan, treba tak, ci hetak dadać im ziamli. Ale hetaho skora spadziwacca nielha; woś, znaczyć, ciapier my pawinny usie siły zwiarnuć na toje, kab jak niebudź palepszyć mužyckuju haspadarku, kab na joj mužyk nie siadzieŭ hałodny.—Dziela hetaho treba: padniać praswiewu narodnuju, dać chlebarobom nawuku ab sielskaj haspadarcy, dawać im usielakuju pomocz dla palepszeńnia haspadarki. Ab hetym užo pisalosia ũ „Naszaj Niwie“ (№ 17, 1908 h.), i biez hetaho mužyk samatuham nie szmat zdajeje zrabieć.

Ale zawiaści usio heta może udacca tolki tady, kali budzie u nas samoupraŭleńnie huberskaje, wujezdnaje i walaśnoje, kali budzie mudraje i swobodnaje ustrojstwa usiaho żyćcia, kali usie lepszyje i z nawukaju ludzi naszaho kraju buduć dapuszczeny da hramadzkej raboty, wybranyje na heta hramadzianstwam. U nas treba zrabieć nialiczenuju pracu, bo dahetul nichto niczoha nie rabiŭ; i my wierym, szto u nas znajszlisia-by tysiaczy ludziej, katoryje nie szkadawaliby sił swaich i roznych afiar dla hramadzkej karyści.



A H A Ń K I .

Napisaŭ Korolenko.

Kaliś to daŭno, ciomnym asiennym wieczeram, przyszlosia mnie płyci pa panuraj sybirskaj rece. Na pawarocie reki pieredamnoj pad czornymi harami blisnuŭ ahaniok.

Blisnuŭ jarka, mocna—zusim blizka ..

— Nu, dziakawać Bohu!—skazaŭ ja z radaściej;—blizka naczleh.

Wieslar pawiarnuŭsia, hlanuŭ cierz placzo na ahoń i znoŭ naloł na wiasło:

— Daloka!

Ja nie pawieryu: ahaniok tak i stajaŭ, wystupajuczy ũpiarod z niawiedamaj ciemni. Ale wieslar praŭdu kazaŭ: ahaniok byŭ daloka...

Hetki naczny ahaniok zdaloka zdajeje prabici ciemń, mihacieć i manić padaroźnaho. Zdajecca, wot jeszcze dwa—try razy machnuć wiasłom, i skonczycca panuraja daroha ..


A ũsioŕt-ki—daloka!

I doŭha jeszcze my pŕyly pa czornaj, jak dola siroty, rece. Raz-doŕy i skaŕy s toj ciemni wypŕywali, nasuwalisia i nikli, astawalisia zŕadu, a ahaniok usio piereliwaŭsia piered nami, zichacieŭ i maniŭ,—ũsio tak-ŕe bliŕka, i ũsio tak-ŕe daloka...

Czasta uspaminajecca ciapier mnie heta reka, zasŕonienaja skalistymi, czornymi harami. i hety ŕywy ahaniok.—Mnoha ahniej i raniej, i paŕla manili nie adnaho mianie swajej bliŕaŕciu. Ale—ŕyćcio ciaczeć usio ũ tych-ŕe panurych bierehach, a ahni jeszcze daloka. I znoŭ tre nalehać na wiosŕy...

A ũsioŕ... ũsioŕt-ki ũpieradzi ahni!...

Pieretŕumaczyŭ Liszni.



LISTY Z UKRAJNY.

III.

Na Ŭkrajnie uŕo paczali rychtawacca da ŕŕezdu wuczycieŕoŭ haradzkich wuczyliszcz, katory budzie ũ Piecierburhu ũ pacztku miesiaca junia. Da supolnaj pracy dzieŕa nacionalizacii ŕkoŕy pryŕuczajucca wuczni instytutoŭ i seminaryj wuczycielskich na Ŭkrajnie. Woŕ, naprykŕad, wuczni adnej pedagogicznaj siaredniaj ŕkoŕy jeszcze ũ proŕŕzym miesiacy napisali dakŕad, u jakim dajecca wielmi szmat informacyjnaho (sprawocznaho) i inszaho materiaŕu ab nacionalizacii uksainskaj ŕkoŕy. Hety cikawy dakŕad adasŕany da Piecierburha, dzie i budzie czytacca na ŕŕezdzi haradzkich wuczycieŕoŭ. — Woŕ najbolsz cikawyje miejsy z dakŕadu.

U pacztku hetaho dakŕadu dajecca historyja taho, chto i kali kŕapaciŭsia prad ministerstwam narodnaj aŕwiety, kab nawuki ũ ukraiskich pacztkowych ŕkoŕach wykŕadali ũ rodnaj mowie dzieciej. Jak my baczym, to ukraiskaja ŕkoŕa choce zrabicca nacionajnaj uŕo ad daŭnych czasoŭ. Ab hetym haworać wielmi szmat pastanaŭleŕnioŭ ziemskich sabraŕnioŭ Czernihoŭskaj, Paŕtaŭskaj i inszych ukraiskich hubernij. Pierszy raz zaczapili heta pytaŕnie ũ Czernihoŭskim ziemŕtwi jeszcze ũ 1870 hadu (Prywatnyje asoby kŕapacilisia ab hetaj sprawie szmat raniej). Z dobroho przykŕadu Czernihoŭskaho ziemŕtwa ae hetym ŕe rupilisia szmat razoŭ i inszyje ukraiskije ziemŕtwy. Da ziemŕtw nie raz przyŕuczalisia wuczni ukraiskich ŕkoŕ, z jakich wychodziać wuczycieli (wuczycielskije instytuty i seminarij); u 1906 hadu nawet padolski archirej zwaroczwaŭsia da synodu s proŕbaj zawiacei ukraiskuju mowu ũ Winnickaj cerkoŭna-wuczycielskaj ŕkoŕe, Padolskaj hub., kab wuczni jaje, staŭszy wuczycielami, nawuczali dzietak pa nkrainsku ũ cerkoŭna parachwialnych (prychadzkich) ŕkoŕach. Proŕba heta byŕa uwaŕena Swiaciejszym Synodam. U

tym że 1907 hadu cyrkular synodu pazwoliu używać miejscowuju (ukrainskuj) mowu pry tłumaczeńni czytańnia ũ paczatkowych szkołach.

Dalej ukrainskije wuczni ũ swaim dakładzie kažuć, szto za potrebną nacionalnaj ukrainskaj szkoły staid szmat wiadomych rasiejskich i zahranicznych wucznych padagogoŭ. Woś najbolsz eikawyje ich słowy ab hetaj sprawie. Rasiejski pedagog K. D. *Uszynsik* każe: „Szto może dać ciapieraszniaja narodnaja szkoła wioskowamu ukrainskamu chłopczyku? Horsz, czym niczoha! Jana zatrymywaje pryrodny duchoŭny uzrost dziciaci; duszu czaławieka takaja szkoła nie raźwiwaje, a psuje. Chutka wuczeń zabywaje toj dziesiatk wialikarasiejskich słoŭ, katorych jon nawuczyŭsia ũ szkoli“. Zahraniczny pedagog N. Ch. Wessel każe: „Nieučzyć narod rodnaj mowy—znaćzyć zatrymywać uzrost myśli narodnaj, ũsiech duchoŭnych sił narodu, znaćzyć—pakidać ludziej u zaŭsiahdysznim dziectwi; kali pacznie wuczyć narod nie ũ jaho rodnej mowie, a ũ czużoj, choć by i blizkaj, to zrobin jeszcze horsz; papsujem samobytnaje raźwićcie narodu, papsujem duchoŭnuju jaho naturu“. Z hetych słoŭ wiadomych pedagogoŭ nadta dobra baczym, szto dla taho, kab nawuczyć dzicia czużoj mowy i roznych inszych nawuk, nasampiersz treba raźwić u im rodnuju mowu, a potym użo, apirajuczys na wiadomaje, pierajsci da nawuczaniia niewiadamaho.

Jeszcze ũ swaim dakładzi ukrainskije wuczni haworać ab wuczycieloch u ukrainskich szkołach: „Dla taho, kab lepiej iszła sprawa narodnaj praświety, wielmi potrebną, kab mież wuczycielami i wuczniami było poŭnaje ũzajemnaje rozumieńnie, a heta może być tolki tady, kali wuczyciel budzie dobra wiedać rodnuju mowu swaich wuczniou. ũsim, chto pastupaje ũ nasze wuczyliszcze, atkul wychodziać wuczycieli dla Ukrainy, dobra wiadoma, szto wuczni—stypendianty hetaho wuczyliszcza pawinny, pa instrukcii, adszłyć ũ Kijeŭskim wuczebnym wokruhu nia miensz, jak 6 hadoŭ, a ũ hetym wuczebnym wokruhu żywuć blizka skroś ukraincy. Dyk woś czamu potrebną hetym wuczycielam dobra znać ukrainskuj mowu“.

Apirajuczysia na hetym, szto tutaka napisana, wuczni hetaj wuczycielskaj szkoły kažuć u kancy dakłada:

„Kaniesznie treba zaraz że zawiacei ũ naszym wuczyliszczy takije nowyje nawuki: ukrainskuj mowu, literaturu i historyju Ukrainy; pry hetym literatura i historyja Ukrainy pawinny wykładacca pa ukrainsku, nawuczaniie nazwanych nawuk pawinna być prymusowaje dla wuczniou naszaho wuczyliszcza, katoryje musiać służyć u Kijeŭskim wuczebnym wokruhu. Usie kniżki ab hetych nawukach pawinny biez usiakich pieraszkoz pryjmacca ũ bibliotekn naszaho wuczyliszcza dla karystaniia wuczniou“.

Pabolsz by hetakich prac, dyk może-b tady sprawa nacionalnaj szkoły prajszła bardżej ad žadańniou da praŭdziwaho żyćcia.

Hłuchou, Czernihoŭsk. hub.

Januk Żurba.



ŚMIERĆ.

Napisał Wasil Stefanyk.

Kali nadyjszła hłuchaja wosień, kali z lesu liści apali, a pole pokryłasia czornymi waronami,—tahdy k staromu Lesiu śmierć pryjszła.

Pamirać treba kożnamu; śmierć nie straszna, ale dołha leżać — muka. I Leś muczyłsia. Chworaja dumka unasiła jaho ũ niejki nowy świet i znoŭ wykiłała jaho adtul. A toj nowy świet byŭ wielmi dziŭny. I niczym Leś nia moh wyrabicca s taho świetu, tolki adnymi waczyna. Dyk hetymi bliskuczymi, zmuczenymi waczami chwatałsia jon malenkaj gaźniczki. Chwatałsia jaje, trymałsia i załsiahdy bajałsia, szto wieki zamknucca, a jon skocicca ũ biazdonnuju propaść.

Pierad łozkam jaho, na ziamli, paniepieraspanych naczach, snom zwajewanyje, leżali radkom syny i daczki. Jon natużyłsyzsia, trymałsia waczami za gaźniczku i zmahałsia sa śmierciju. Wieki ũsio jamu apadali, jakby nadta byli ciażkije.

Zdawałsia jamu, szto baczyć mnoha dziełczatak na padworku. Kożnaja trymaje wiazku kwietkaŭ u ruce. ũsie hladziać na mahiłu— śmierci żduć. Pašla ũsie ũzirajucca waczyna na jaho. Chmara waczrej —sinich, i siwych, i czornych. Chmara heta pływieć k jaho łobu, trecca i abduje jaho choładam...

Pieraciór woczy, schapił palcami żyłu na szyi, bo z szyi jamu haławu skidała, i padumał sobie:

„Hladzi, wot i anioły pierad śmierciju pakazywajucca mnie“.— A pakul hetak думаł, s prad waczrej jaŭo uciekła gaźniczka.

...Pole roŭnaje, dalokaje, ad sonca spiakłosia. Prosić wady, dryżyc i zielie pryharniaje da siabie, kab z jaho wadzicy napicca. Areć jon na niwi i rukami nia może utrymać ruczek płuha, bo smaha piacze jamu ũ horli. I wały, widać muczaccia ad smahi, bo nasami ryjuć ziamlu. Wypuszczajęć jon z ruk ruczki płuha, walicca na niwu, a jana jaho spalić na wuhal...

Gaźnicka iznoŭ wywieła jaho taho s świetu.

„Nie adzin raz i nie dwa biez wady na poli ja hinuŭ; u Boha heta ũsio zapisana!“

I iznoŭ bytcam skaciłsia jon u propaść.

...Kala rahu stała siadzić jaho niaboszczycia maci i piaje pieśniu. Hołas razlehajecca pa chaci cicha i żałosna i dachodzić da jaho wuszrej. Heta taja pieśnia, katoruju śpiewała jamu maci, jak byŭ mały. I jon płacze i smucicca, i dałohmi słozy abciraje. A pieśnia maciery prosta ũ duszu idzieć i ũsie muki z hetaj pieśniaj tam płaczuć. Maci idzie k dźwieram, a za joj i pieśnia idzie, i muki z duszy...

I iznoŭ ubaczył jon gaźniczku.

„Maci s taho świetu maje zyjsći, kab nad swaim dziciatkam zaplakać. Takoje boskaje prawa“.

Choład marozić usio jaho ciela, chacieŭ kažuchom prykrycca, aź tut zaczynilisia jamu wieki.

...Zwany zwaniać i jenczac, i hołas hetych zwanoŭ bjeć jaho ũ haławu. Haława łopajecca, z rotu zuby wywaliwajucca. Sercy zwanoŭ adrywajucca i walacca jamu na haławu i raniać jaho ..

Paŭioŭ kruhom strasznyimi, nieprytnymy waczyma.

„Abiecaŭsia kupić zwon, kab u wiosev ab pażary znać dawaŭ, ale nadta ciażkije hady byli... Daruj mnie, Boże miłaściwy!“

I znoŭ skaciŭsia ũ propaść.

...Z hary, z ahramadnaj wyszyni walacca na jaho snapy jaczmieniu. Walacca i zasypajuć jaho. Aścinki lezuć jamu ũ rot, u horła. Palić jaho czyrwonymi ihołkami i zbirajecca kala serca, i piaczeć piakielnym ahniom...

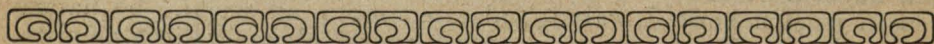
Atkryŭ woczy ũžo miortwyje i niawidziaczyje.

„Marcinu nie dawali zaroblenaha jaczmieniu, i hety jaczmień śmierć mnie robić!“

Chacieŭ dziaciej kliknuć, kab addali jaczmień Marcinu, ale hołas praz horła nia moh prajści; tolki bytcam haraczaja smała pa cieli razyszłasia. Wysunuŭ czorny jazyk i ũsadziŭ u rot palcy, kab hołas z horła dostać. Ale zuby zaczynilisia i ścisnuli haley. Wieki apali.

...Wokny adczyniajucca ũ chaci. ũ chatu suniecca biełaja szmata i snujecca biez kanca i miery. Jasna ad jaje, bytcam ad sonca. Szmata spawiwaje jaho, jak malenkaje dziciatka,—upierad nohi, a pašla ruki i pleczy. Mocna Jamu lohka, lohka. Patom lezieć u haławu i kazycze mazhi, sciskaje koźny sustaŭ i miahka ũsio wyściłaje. A pad kaniec abwiwaje horła — szto raz macniej i macniej. Bytcam wiecier prawiewaje kala szyi i abwiwaje, abwiwaje...

Pierełażyŭ z ukrainskaj mowy R. Ziem—wicz.



Ab usiom pa trochu.

—)(—

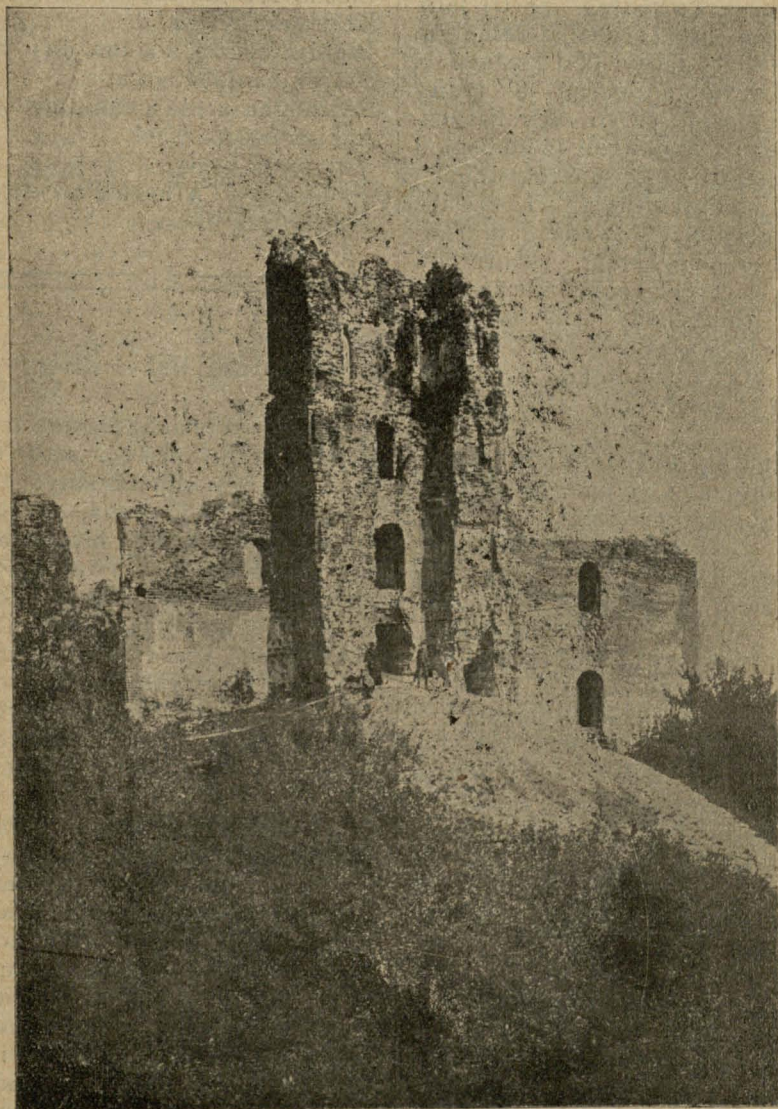
U Wilni wajenny sud pryhawaryŭ na śmierć siem czaławiek, adnaho na wiecznuju katarhu i dwaich u katarhu na 9 i 6 hadoŭ. Usie sudzilisia za toje, szto pamykalisia ababrać pojezd, u katorem wiazli kazonnyje hroszy.

*

*

U Minskuju Haradzkuju Dumu deputatam ad prawasłaŭnaha duchawienstwa — pa przykazu archiereja Michaiła — naznaczeny

„istinno ruski czaławiek“ Gustaw Karłowicz *Szmid*. Minskaja Haradzkaia Duma nia chceze przynać Szmidu u hłasnyje, bo jon nia maje prawoŭ pa sudu—za toje, szto pradaŭ plany ruskich krepasćiej niemcom i hetak zdradziŭ Rasieju. Szmid byŭ wybrany deputatam u III Hasudarstwienuju Dumu, ale deputaty prahnali jaho z Dumy, ciapier toje samaje chozczuć zrabieć hłasnyje Minskaj Haradzkoj Dumy. Zdrajcam nima miejsca!!!



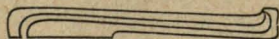
Zamczyszcze ů Trokach, Wilensk. h.ub.

U hazecie * „Spoleczeństwo“ zna-
 chodzim spisok usich wysłanych
 na pasieleńnia. Na pasieleńni ży-
 wie 15 s paławinaj tysiacz czała-
 ławiek: — Pawedług partij jany
 dzielacca hetak: socijał-demokra-
 toŭ — 3 tysiaczy 500 czałaławiek;
 socijał-rewolucijoneroŭ—3 tysia-
 czy; Polskaj partii sacyalistycz-
 naj—466; bundoŭcoŭ (żydoŭskich
 socijalistoŭ)—460; anarchistoŭ —
 700 i biezpartyjnych—5 tysiacz
 998 czałaławiek. Pawedług profesij
 dzielacca ūsie hetak: rabotnikoŭ
 —6 tysiacz 362 czałaławiek; ziemle-
 roboŭ (mużykoŭ) — 3 tysiaczy
 879 czał.; studentoŭ—540; wuczy-
 cieloŭ 792; pracoŭnikoŭ u handlu
 755 i ū ziemstwach—315 czałaław.

Deputaty * ad Carstwa Polskahc,
 mież katorymi nima niwodnaho
 predstaŭnika pracoŭnaho narodu,
 takuju wiali palityku ū Hasudar-
 stwienaj Dumie, szto jana nie
 zhadżałasia z žadanniami nawet
 panoŭ siaredniaje zamożnaści.
 Woś, niezdawolenyje hetym pa-
 czali narekać na deputatoŭ.

Tady tyje zachacielu puścić tu-
 man u woczy i, bytcam kab da-
 wiedacca ab žadannjach usiaho
 polskaho narodu, załażyli niejakuju
 „delegaciju“, ū katoruju wajszli
 adny tolki bahaczy.

U hetaj delegaciji nima niwod-
 naho representaŭciela muzykoŭ pol-
 skich (mużykoŭ u Polsce ^{9/10} usia-
 ho narodu) i niwodnaho deputata
 ad rabotnikoŭ (a rabotnikoŭ u
 Polsce kolki sotnioŭ tysiaczy).
 Na hetaj chitraj wydumce użo
 pazualisia rabotniki i muzyki.

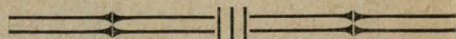


* * *

Serce kroicca ad bolu, —
 Tak żyć ciałka stała:
 Ciałka lepszej czekać doli,
 Kali praŭdy mała!
 Błabi zwyczaj zdaŭna ūwioŭsia—
 Skarenie nie ūdasca:
 Rozum nasz nia ceniać sztości,
 A kiesz—u łasce!

Alhert Paw—wicz.

Minsk.



Z Bielarusi i Litwy.

—o—

Badaj z usich pawietoŭ Wi-
 lenskaj hub. piszuć, szto skon-
 czyŭsia korm dla skaciny, bo le-
 taś nia nadta uradzila, a ciapier
 wiesna spaźniłasia, usio chałady.
 Dy pa wioskach i u ludziej nima
 chleba. Adnym słowam i czała-
 ławiek, i skacina maŭczać i cier-
 piać. Siena presawanaje pamiesz-
 czyki wypisywajuć s Kaluhi pa
 42-45 kap. pud. Kab muzyki mie-
 li chaŭrusnyje orhanizacii, to jany
 może i dali by sabie jakuju ra-
 łu.

R.

H. Radaszkowiczy Wilensk. h.
 Wilejsk. p. Pa ūsiej Rasiei czut-
 no, szto ciapierasnyje haradzkije
 i ziemskije samoupraŭleńnia daj-
 szli da bankructwa. Życie idzie
 ūpiarod, razwiwajecca, rastuć no-
 wyje potreby, — a ciapierasniaje
 haradzkoje samoupraŭleńnie za-
 miorzła niejak, i ūsie bolsz i bolsz
 rujnujeca haradzkaja haspadarka.
 Toje samaje robicca i u nas, u
 Radaszkowiczach z naszaj haradz-
 koj uprawaj. Horad ledź maje
 situ dawać hroszy na toje, szto

uzłazyła na jaho kazna: na pali-
ciju i dr., a dla karyści žycieloŭ
nia tolki niczoha nia robicca, ale
jeszcze ūsio haradzkoje dabro bu-
rycca: młyn, katory moh by da-
wać 3 tysiaczy rub. dachodu, raz-
waliwajecca; haradzki małady la-
soczek užo kolki hod siakuć u
pień i biez tołku, chto i skolki
chocze; ziemia haradzkaia adda-
jecca ū arendu za biezcen. A žy-
cieli, czyjo supolnaje dabro tak
hłumicca, żywuć u biednaści i
ciemnacie. Mieszczanie, naprzykład,
prosta nia majuć kaho wybrać
spamięź siabie za haradzkoia sta-
rastu, nima niwodnaho czeławieka
z nawukaj. Jość ludzi, choć i do-
syc sprawiedliwyje, ale z małej
edukacijej.

Praŭdu kažuć, szto kali mała
prašwiety, to narod cierpieć ad
hetaho nialiczenyje straty!

Szto życieio razwiwajecca, wi-
dać chacia-by s taho, naprzykład,
szto poczta ū Radaszkowiczach ū
1904 hadu dała czystaho dachodu
1 tysiaczu 800 rub., a praz 4
hady—ū 1908 h.—užo 3 tysiaczy
500 rub. „U zbierehacielnaj“ kas-
sie pry poczcie ū 1906 h. pało-
żena było hroszy 25 tysiacz rub.,
a ū 1909 h. užo 45 tysiacz rub.

Nowaje życieio užo nie zmiesz-
czajecca ū starych formach, a no-
wych form užo drubi hod czeka-
jem ad 3-ej Dumy.

Radaszkowski.

M. Zdareńnie. Wilensk. ūhub.
Wilejsk. p.—Kamu nia wiedamy
naszy darohi — hory, kameńnia,
piaski, hrebli dy kanawy? Kamu
jany nie wynimajuć duch najbar-
dziej mokraj wosienniu dy wia-
snoju? Chto nie praklinaŭ i swajo
życieio, i swajo dolu, i ūsie da-
rożnyje paradki? A paradki he-
tyje ūsio-tki astajuca ū nieparad-

ku; praŭdu każe taja prykazka:
„ty ihrajesz, jak sam znajesz, a
ja skaczu, jak sam chaczu“.

Da hetych daroh, szto duch
wynimajuć, należyć i nasz Daŭ-
hinoŭski haścinniec, szto idzie z
Minska na Daŭhinowo. Piersz ja-
ho choć hady ū rady woźnuć
dzie-nie-dzie dy paprawiać, a cia-
pier i hetaho niczoha nie widać
i nia czuć... Pawodki pawymywali
kanawy, paznosili mastki, a nie-
katoryje praz staraść znajszli swa-
ju pahibel u rekach dy kanawach,
nad jakimi mieli nieszczaście być
prawiedzienymi. Praŭda, ū naj-
horszych miejscach zrabili szosse
na niekolki wiorst, ale szto heta
znaczyć na jaki dziesiatak mil?

Kali nia dumajuć skroś buda-
wać szosse, dyk warta było by
chacia haścinniec akuratnie papra-
wić: kala m. *Karpikouki*—hrebli,
kala wioski *Żukouki*—mastki, pad
Mackami—razmoiny pad haroj; a
iznoŭ u w. *Euskowie* wielmi treba
wybrukawać wulicu, bo tam u
wosień i wiasnoj czystaje piekła,
dyj, jak kažuć, i žycieli hetaj
wioski, majuczy ū sabie mana-
polku, nia wielmi padczas bywa-
juć spakojnaho ducha, — najbar-
dziej heta ciomnaj noczkaj...

Zdareniec.

M. Daŭhinoŭ Wilen. h. Wi-
lejsk. p. U nas żywuć ludzi roz-
nyje: adny lubiać takije kniżki,
druhije inszyje. Pašla taŭo, jak
zakryli naszu biblioteku, usioż
kniżki da czytańnia možna dastać
k miasteczku. I żydy majuć kni-
ki, i chryścijanie. Tolki jość szmat
narodu ciomnaho, katory niczoha
nie czytaje, nie rozumiejuczy, szto
u knihach lażyć mudraść i nawu-
ka ūsioho świetu. Treba tolki mieć
biblioteki z roznyimi knihami: i
ab sielskaj hasbadarcy, i ab re-

miesłach, i ab zakonach, i ab sprawiedliwym żyćci, i ab tym, jak uwieś świet żyćci kaliści i żywie ciapier... Kniha heta pryjacieli i rajca ludziej.

Nasza Daŭhinoŭskaja biblioteka atkryłaś pierszaja wa ūsiej huberni, ale jaje pierszaju i zakryli, ciapier taki czas, szto trudna i atkryć nanowa.

Dahetul u nas nia czuli pra „sajuznikoŭ“, ci czornasotnikoŭ, jak jany sami siabie nazywajuć. Ale duchoŭnaja asoba, sidzielec i naczalnik poczty ciapier paczali rozdawać czornasociennyje listki ciomnym ludziam, chacia mała chto daje wiery hetym listkam.

= Kaliś u nas nihto nia mieŭ ni zamkoŭ, ni kluczej, bo zładziejstwa nie było; ale ciapier užo paczali i kraści. Niedaŭna ukrali u miejscowaho starasty Sawickahokania i 100 rub. broszej. Wuradnik nasz jechaŭ z 2 straźnikami ū m. Krajsk i spatkaŭ niejkich troch niewiadomych ludziej. Chacieŭ ich zatrymać, a tyje stali strelać u paliciju. Skonczyłoŭsia tym, szto spamięź hetych troch adnabo padstrelili, i ūsiech ich zaaresztawali. Heta i majuć być zładziei.

W. Sos—ki.

H. Wilejka (pawiet) Wilen. h. 5 apryla ū restoranie mieszczenie pili, dyj, widać, pierepiliŭsia praz mieru, paczali swarycca i niekolki razoŭ adnamu usadzili ū bok noź. Starajuca wilejskije mieszczenie!

K—tia.

Wolożyn (Wil. h. Aszm. p.) heta zwyczajnaje biełaruskaje miasteczka, jakich mnoha jośe u naszym kraju; dźwie czacie żydoŭ, a trećcia czacie budzie chryścijanow, bolsz prawasłaŭnych; kaliś było bolsz katalikoŭ, a reszta unijaty, ale paźniej kaścioł za-

brali na cerkwu, i zrabilaŭsia bolsz prawasłaŭnych. U nas żywie ziemski, sledowaciel; jośe wołasć, ap- teka, 2 manapolki; jośe 4 wuczyliszczy; ū tym wołasnoje i remieślenaje, hdzie wuczać plaści koszyki. Harełku u nas smalać usio bolsz i bolsz. Niedaŭna adzin mu- żyk byŭ u haściach u swajho brata, parabka ū folwarku Szapowa- łach, dy tak narezaŭsia spirtu, szto i damoŭ nie dajechaŭ: daro- haj pamior.

Na ŭwiata byŭ schod, choczuć atkryć sielski banczok. Recz wielmi dobraja.

Stary Ułaś.

M. Kapył, Minsk. h. Słuck. p. Ja užo hawaryŭ ab zładziejstwach u naszym miasteczku, a hetak sama mnie prychođziłaŭsia uspa- minać i ab tym, szto kapyłanie, nakaniec, znajšli tych zładziejoŭ, szto nawadziliŭ strach na ūsie miasteczka, ale praz try dni daj- szli, szto małyje zładziei byli pad kamandaju swaich „naczal- nikaŭ“, hetak sama ludziej kapyłskich. Pašla hetaho u nas było cicha niadziel s piac; a potym iznoŭ, piersz zredka, a dalej cza- ściej stali traplaccakakraży: tam paduszki, tam muka i dr. Kapy- lanie iznoŭ gwałtu kryczać. Ale, na ich szczaście, zładziejstwa skora pierebrałiŭsia s Kapyła na bliź- szyje k miasteczku wioski. Ka- pyłskim zładziejcam tam, pa wios- kach, nie paszancawało, i ich skora scapali. I wot jak heta ūsie było:

Na ūsienosznaj, u suboty krasnuju, noczkaj, ū wioscy Skobin, wiorstaŭ try ad Kapyła, trapilaŭsia pakraża sała. Na druhi dzień Wia- likadnia abakradzienu muzyk ūja- wiŭsia ū Kapył, zajszoŭ k stana- womu i razkazaŭ jamu ab kraży, dy pry hetym skazaŭ, szto heta

musić rabota kapylskich mieszczan, Makara i Piatrusia Malewiczou (Treba skazać, szto hetyje dwa mieszczanie dobra wiadomy, jak zładziei, czuć nie na ũwieś Słucki pawiet, a adzin z ich, Piatruś Malewicz, za zładziejstwa mnoha siadzieŭ u wastrozie). Stanawy pasłaŭ straźnikou na obysk da P. M., hdzie i znajszli pakradzienaje sala! (—tam znajszli, ka żuć, jaszczeszemat i druhich kradzienych reczej!) Haspadara chaty nie dastali i za hetym nie aryszstawali, a aryszstawali jaho brata, Makara Malewicza, i z im jaszczesz dwuch chaŭruśnikou, niekapylskich

Na treci dzień, adnak, ich wypuścili, bo dawiedalisia, szto heta jaszczesz nie hłaŭnyje winawajcy, a kinulisia szukać P. M.; ale nieszta nie udajecca znajści hetaho „haławu“.

= Szostaho apryła ũ mieszczanskaj uprawie iznou byŭ schod mieszczan, tatarou i żydou ab budoŭli haradzkoŭha wuczyliszczu ũ Kapyli. Treba było padpisacca, szto mieszczanie daduć na heta hroszy. Mnohije z mieszczan nie chacieli i słuhać, kryczuczy: „na szto nam heta wuczyliszczu! Budzie z nas tych, szto jość!“ Ludzi, szto kłapaciacca ab praświetu naszaho miasteczka, Raman Malewicz, mieszczanin (jon swaimi starańnikami wystukaŭ i pieršyje kapylskije wuczyliszczy, dwuchkłasnjaja i dziawoczajaja) i żyd Nacha Klejnbert, jak mahá uhawarywali ciomnych mieszczan na dobruju sprawu... U kancy, adnak, uhawaryli, trachá nia ũsie mieszczanie zhodzilisia padpisacca na budoŭlu haradzkoŭha wuczyliszczu ũ m. Kapyli pa 2 r. 75 k. s chaty (tatory i żydy to i biez uhawarywańnia sahłasny!)

Kryŭda, szto hetak tuha prabiwajecca świet u ciomny narod nasz. Na harełku to szmat bolejš i lahcej dabudzie hroszy koŭny Kapylanin i nie szkaduje, a na wuczyliszczu dyk nie! Brydka, ale niczoha nia zrobisz!

U nas stajac jaszczesz chałady: to maroz, to śnieh, to doŭdż z śnieham. Za ũsiu wiasnu jaszczesz niwodnaho dnia nie było dobray pahody. Kormu żywioli nima, a kali i jość dzie, dyk nadta darahi jon: piacdziesiatka pud arżanoj sałomy, try złoty pud siena, sarakoŭka dziesiac funtoŭ dramnicy... A na pole i nie pakazywajsia! Kapylanie biadujuc! Drenna pryszłosia!

Ciszka Hartny.

W. Stawok. Pinsk. paw. Min. h.—U naszym pawieci narod taki ciomny i hruby, jak, badaj, nidzie nie spatkajesz. Mużyki tolki toje i wiedajuc, szto ũsiu zimu i leta sidziac u swaim bałocie dy pjuć harełku; pjuć straszennie — jak wadu, nia hledziaczy, szto heta wialikije hroszy kasztuje.

Naprykład, u adnej Stawockaj manapolce (trejciaho razradu) ũ 1907 hadu wypita 35 tysiacz 544 butelki harełki—biezmała na 16 tysiacz rubloŭ.—A za hetyje hroszy možna było by zbudawać i padtrymywać piac najlepszych szkoł, liczaczy na koŭnaje pa 3 tysiaczy.

Aprocz manapolki jość jaszczesz piwnajaja i dwa szynki, dzie tak sama tarhujuc harełkaju i badaj, szto nia miensz zarablajuc, jak i samajaja manapolka. Nia dziwa pašla hetaho, kali tut patrapic chto szto ukraści u susieda, abo razbić kamu haławu. Pjanomu, każuć, i more pa kalena, a chto pje, toj mała maje.

Ab hazetach jakich, ci ab kniż-

kach tut užo i hawaryć nima czaho: i ũ woczy nichto nia baczyć, a kalib i baczyć, to czytać nieũmieje. Narodnym szkołam prycho-dzicca żyć u samym mizernym pałażeńni. I nia dziwa: szkoła i harełka—heta dźwie takije reczy, katoryje razam nie ũżywajucca. Albo szkoła, albo manapolka, a kalib i toje i druhoje ũ adno miejsce—nijak nia možna.

Szkoła — heta tut nieszta takoje, czym doma tolki dziaciej straszać. I praŭda, spużać jość czym. Nasza Stawockaja szkoła bolej padobna na chleŭ, jak na szkołu. U klasach hrazi pa kale-na. Za ũwieś 1908—1909 wuczebny hod padłohi niwodnaho razu nie byli pamyty. Pamyli raz pierad jołkaju, dyk ludzi naniašli hrazi bolej, jak było jaje da jołki. Iznoŭ padłohi nikoli i niewymietajucca, bo storaż dastaje tak mała hroszej, szto nawet droŭ szczepać nia chce. U pieczach czasta nie palicca pa dwa-try dni, zatym, szto droŭ nie prywoziać, a adzin raz u janwarw miesiacy nie paliasia celych dziesiac czion, bo pieczy byli raskidany, i nichto nie pakłapaciŭsia paprawić ich, choć wuczyciel sztodzień pisaŭ ab hetym u wołaść. Iznoŭ taki wokny, pawybiwanyje ũ najabry miesiacy, cełuju zimu nie byli ũstaŭlony.

Wiedama, szto pry takich warunkach u szkole taki brud dy choład, szto choć waŭkoŭ haniaj. Nie da nawuki dziciaci, kali jano sadzicca i dryżyć ad choładu, dy zadychajucca ad hrazi i pyłu.

Mała nawuczyć i wuczyciel, kali jon idzie u szkołu, nadzieŭszy palto i zakruciŭszysia u baszłyk. Mużyki pamahać szkole nia cho-cuć, kaźuć, szto „usio roŭna na-

szy syny panami nia buduć; jak wazili hnoj, tak i buduć wazić“. Widać, hetyje ciomnyje ludzi dumajuc, szto lepszaja dola sama k im prydzie, i sami niczoha nia choczuc zrabic, kab palepszyć żyćcio swaich dietak i ũnukoŭ. A za toje, szto baćki zaczynajuc dietkam darohu k świetu, dzieci, jak padrastuc, nie padziakujuc im! Ciapier usio żyćcio u nas pierenaczywajucca, i ślapym ciażka prydziecca pry nowym ustrojstwi żyćcia.

Choć by skarej zawiali waŭsiej Rasiei ahulnaje prymusowaje nawuczannie!
J. Wierabiej.

Za sachoju.

Za sachoju ja idu
Chmury, niewiasioły;
Pieśniu cichuju piju
Ab swaich—a siołach...
Hlanu, hlanu ja kruhom
Na lasy, na pole, —
Palijecca ślazina,
Ŭ sercy sztości kole.
Szumić les nie dla mianie,
Nie maje zahony!
Tolki ja na ich liju
Ślozy, pot czyrwony.
Dola, dola! Paszańci
Ty mnie choć hadoczek!
Kryŭdu, Boże, ty pami,
Niŭki daj kusoczek!...

Paŭluk Żybula.

St. Krasnowka
Donskaj Oblaści.

Z usieh staron.

Findlandija. 14 apryla ũ horadzi *Kiwenge* ũ Findlandii razbi-rali sprawu czlenoŭ „sajuza rus-

kaho narodu“ ab zabićcie prafe-sora Maskoŭskaho Uniwersytetu i deputata I Dumy M. J. Hercensztejna. Sprawu hetu sud razhledaje užo drubi raz,—winawatych trudna znajści, bo im pamahajuć czlenu „achrannaho addzieleńnia“ i druhije. Dańniejšy sekretar „sajuza ruskich ludziej“ kaže, szto winoŭnik usiaho—heta pradsiedaciel sajuza, Dubrowin, katory narychtawaŭ ubiŭstwa Hercensztejna, a paźniej dawaŭ ubiŭcam hroszy, kab jany mahli uciaczy. Kali Dubrowin nia mieŭ hroszy, to jamu dawaŭ aciec Joann Kronszadzki—raz 300 rubloŭ, drubi raz—10 tysiacz rubloŭ. Finlandzki sud trebuje ad ruskaho prawicielstwa arestawać pradsiedaciela sajuza „istinno ruskich“ (czornasociencou) i redaktara „Ruska-ho Znamieni“, Dubrowina.

Turcija. Mladoturki užo u Konstantinopoli. Pašla niadoŭhaj bitwy im paddaŭsia niewialikaja žmienia staronnikoŭ sułtana. Pałac sułtana akrużyło wojska, katoraje staić za swabodu i konstytuciju.—Deputaty, szto stajac za swabodu, źjechalisia na radu ŭ horad San-Stefano. Sabrańnie swaje nazwali „Uczredzielnym“ i wydali manifest, pakatoramu ciapieraszniaho Sułtana Abdul-Hamida skinuli z trona, a sułtanam abjawili brata jaho Reszad-Effendi, (jon pryniaŭ imia Mahometa piataho) i jamu prysiahajuć wajska. — Nawuczenyje zdradaj sułtana, turki choczuc i nowamu sułtana tak urezac ułaśc, kab jon nikoli nia moh paŭstać prociŭ konstytucii.

Persija. Užo nie raz my pisali, szto ŭ Persii kipić rewolucija, szto raz wierch biaruc rewolucijonery, to inzoŭ szach per-

sicki, katory piersz zhodziŭsia na konstytuciju i prysiahnuŭ try-macca jaje, a ciapier krucić. Hłaŭnym pamocnikom szacha byŭ ruski hienerał Lachow (ab jaho sprawach hawaryli ŭ Dumie, i ciapier na žadańnie anblijskaho i druhich prawicielstw Rasieja hienerała Lachowa wydaliła z ruskaj służby, a jon zapisaŭsia ŭ służaki Szacha). Usim hasudarstwam za-leżyć na tym, kab zawiaści paradak u Persii, bo skora może zbuntawacca narod u Indii (prawincii Anhlii) i na Kaukazie. Ruska-je prawicielstwa pasłało swaje wojska ŭ Persiju; toje samaje zabiła i Anhlija. Turcija padtrym-waje rewolucijoneroŭ. Persicki narod tak mocna razzławaŭsia na Szacha, szto choczje jaho pakarać śmiercju; hetak kaže predstaviciel persickich socijał-demokratoŭ, Tigrek-Derwisz. Persija mież uschod-nymi narodami pierszaja paczała dabiwacca swabody; za joj pajszli Kitaj, Turcija.

Pacztowaja skrynka.

M. Żeludak Lidzk. p. Wil. h. Ziemiłerobu J. R.—czu: pa zakonu „Naszu Niwu“ może kożyn pradawać ŭ swaim domie, tolki dla pradaży pa wulicy treba brać raz-reszeńnie spraŭnika. Kali u was narod ciomny i nia choczje niczoha czytać, z hetaho wychodzie jak raz toje, szto treba dabiwacca, nia hledziaczy ni na jakije praskody, kab jon prywykaŭ da knihi, hazety. Anhliczanie, naprykłađ inszy narod, jak my, bielarusy; jon kali pawiadzie swaju liniju, to užo nie zatrymajecca. A nasz bielarus budzie piersz wyliczac roznyje praskody, a potym palizie na piecz...

M. Wasiliszki Lidzk p. Wil. h. J. K.: wy sami piszycie nam słowy nie bielaruskije! Wykładać religiję maryjawitoŭ nia majem jak. „Pieśnia hałodnaho“—cenzura nie prapucić.

M. Wołożyn Aszm. p. Wil. h. Staromu Ułasu: ab sielskim banczku zwiarniciesia da tawarystwa dla pomaczy kooperacii. („Общество поощрения кооперации“, Вильно Б. Поцуляк 18-4). Na atkrytecy można.

M. Leonpol. Dzisu. p. Wil. h. „Prawasłaŭnamu Bielarusu“. Wy piszecie: „Naszu Niwu“ wypisywać nia możem, bo u nas usie bielarusy prawasłaŭnyje i czytajuć pa rasijsku i jany ciahnuć da Wielikarasiiei; u nas jość hazeta dla narodu „Крестьянин“ z Wilni, katoruju bielarusy czytajuć lohka. „Nasza Niwa“ drukowanaja i polskimi literami, może pakazać ciomnamu bielarusu, bytcam tut polszcza, szto i dawodziac jamu roznyje proci bielaruskije orhanizacii“...

Szanoŭny panie! Paznajom ŭ was samoho lepszaho wuczenika pana Kawaluka i Zamysłoŭskaho! Szto koleczy czuli pra wasz kutok i chto szto tam, rabiŭ i robić. Znajem i prawasłaŭnych bielarusŭ mużykoŭ s tych krajoŭ, majem mież imi pryjacieloŭ i supra-coŭnikoŭ „Naszaj Niwy“. Pa naszamu, kożny bielarus pawinien umieć czytać pa rasijsku, hdzie chce i pa polsku; a pa waszemu wychodzie, szto ŭ rodnaj bielaruskaj mowie jon nie pawinien czytać saŭsim, bo jana „chamskaja“. Kali wy bielarus, to wytłumaczcie bardziej swaim baćce, i matce szto ich mowa *chamskaja*! Ab waszej prawokatorskaj brechni, szto my, bielarusy, razwodzim Polzczu, napiszycie ŭ „Krestjanin“: jon budzie rady, bo jamu nima czaho ciapier pisać, i jon zyszoŭ ŭžo na drukawanie czornasociennych proklamacij, i to samoho staraho fasonu!



При Окраинной Консультации присяжных повѣренныхъ и ихъ помощниковъ существуетъ еврейскій отдѣлъ для оказанія юридической помощи неимущему еврейскому населенію по вопросамъ дѣйствующаго о евреяхъ законодательства. Совѣты даются какъ письменные, такъ и словесные.

Адресъ Консультации:—С.-Петербургъ, Суворовскій пр., № 43.

Redaktor-Wydaŭca **A. Ułasoŭ.**

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.